

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przyjaciele z nad Sprewy.

Mamy przed sobą szereg ulot-
nych plebiscytowych broszurek
niemieckich, które specjalni agen-
ci rozrzucają po całej Rzeszy w
milionach egzemplarzy.

Oto ich tytuły: „Die nichts-
nutzige Mark. Eine Betrachtung
über Polens Valuta“, „Polnische
Wirtschaft“, „Fallstricke eine Wür-
digung des Abstimmungsreglemen-
ts für Oberschlesien“, „Der
schlesische Feuerreiter“. Aczkol-
wiek same już nazwy przemawia-
ją za siebie, ich perfidja bliźnie
jednak zupełnie wobec bezczelnie
klamliwej, plugawej treści. Z każ-
dego słowa technicznie sama uczo-
wość pruska, która dla dobra
naszych robotników kazała ich,
jak było robocze, wbrew woli
wywozić do Niemiec, urządzając
na nich łowy, jak na dzikie zwie-
rzęta, rabować polskie lasy, zbo-
że, węgiel, maszyny, rujnować
konkurencyjny przemysł z wandal-
ską planowością, rekwirować to-
wary, niezdatne do użytku wojen-
nego, łupić kraj z wszystkiego.
I czynić wszystko pod pozorem
„prawa“ obywateli „rozbudowywać“
państwo polskie, a potajemnie
gotować się do aneksji zagłębia
Dąbrowskiego...

Nie dziwimy się Niemcom, że
pragną Śląsk zachować w ramach
Rzeszy niemieckiej. Nikt nie wie-
rzy w wielkoduszną sprawiedli-
wość w polityce, a egoizm gos-
podarczy naszych przeciwników
jest zjawiskiem zupełnie zrozu-
miałym. Podczas osmioletniego
eksploatowania Górnego Śląska
nauczyl się oni cenić ten najko-
sztowniejszy klejnot ziem sło-
wiańskich, zagrożeni zaś jego u-
tratą bronią się o zem i jak mogą
przed tą katastrofą.

Walka jednak ma swoje gran-
nice. Istnieje nawet prawo woj-
ny, prawo mordy i pożogi, które
nie pozwala używać wszystkich
środków zbrodni nad życiem czło-
wieka. Jak nie wolno zatrąwać
studzien, mordować jeńców, pa-
stwić się nad zwyciężonym, tak
nie wolno używać wszelkich śro-
dków w walce o plebiscyt. Tym-
czasem moralność niemiecka idzie
innymi drogami, które zakreślił
jej Fryderyk II, Treitschke, ks.
Bismarck, Bethmann-Hollweg i
trojca hakaty. Żyje jeszcze w
Niemczech duch junkierskiej bu-
ty, dążenie do panowania nad świa-
tem, lekceważenie prawa do bytu
innym.

Niemcy nie dają już tylko do
wygrania plebiscytu. Onby pragnę-
li przy nadarzającej się sposob-
ności tak nas opłatać lepką siłą
swej nienawiści, by zgładzić imię
polskie z tego świata, tak oczer-
niłoby przydeptać naszą opinię
państwową i narodową, by nie
tylko wrogowie lecz i przyjaciele
zważyli w nasze prawo do egzy-
stencji. Niema kalumni, któreby
nie miały z podłą rozkoszą ani
klamstwa, któreby z obelżnym
usłuchaniem nie głosili o nas
świeciu.

Gdzie są niemieccy socjaliści,
Indzie, którzy w światopoglądzie
swoim mieć wini kult prawdy i
sprawiedliwości, pogardę dla kłam-
stwa i podstępów? Gdzie niemiecy
epoki Goethego i 1848 r., których
dzieliły wprawdzie od nas fakty
rozbiórów, ale którzy domagali
się przynajmniej uznania nieped-
ległości Polski? — Jakże oblicze
sklerotów ku nam niezawisli so-
cjaliści, którzy umieją w stosunku

do Francji zdobyć się na boha-
terstwo samozaparcia i usnania
swoich win i głosować za wypłatą
odszkodowań za krzywdy?

Murem stanęła przeciw Polsce
„Germania mit gepanzerter Faust“.
Niezależni, szajdemanowcy, demo-
kraci, komuniści nawet — są dla
Europy zachodniej i Rosji. Dla
nas pozostali tylko: duch Wilhel-
ma II z Amerongen, Preusskera
z ruin Kalisza, Reventlow, hr.
Westarp, Ludendorff i Hindenburg,
klub monarchistów: „Bund der
Landwirte“. Dla nas nie było re-
wolucji niemieckiej. Polska jest
ciągle jeszcze dla Berlina tere-
nem „Draug nach Osten“, dzie-
dzina urzędu kolonizacyjnego, nie
podmiotem prawa narodów, ale
przedmiotem zaspakajania ni-
emieckiego imperjalizmu. Nas wol-
no traktować jako coś niższego
od germańskiego plemienia, jak
murzyński szeszep z Kamerunu,
który wycinało się w pleśń, dla
wyrugowania go z pól, które za-
kupił od państwa niemieckiego
„Verein für Kolonialhandel“.

Dlatego broszurki plebiscytowe
dają nie tylko do wygrania bez-
opornej walki w głosowaniu lud-
wym: One niecą jednocześnie w
całych Niemczech pogardę i nie-
nawiść do Polski, zapowiadają
szczęśliwe walki polityczne, gos-
podarczych a może i militarnych. —
One zatrują na długie lata moż-
ność spólzycia, na które przez
bezpośrednie sąsiedztwo granic
jesteśmy skazani.

Czy tego rodzaju propaganda
plebiscytowa prowadzona jest u
nas? Czy nie pragniemy wszyscy
szczerze, po uregulowaniu grani-
cznych długów, nawiązać kontakt
z Niemcami, który obu krajom
przyniesie wiele korzyści?

„Przyjaciele z nad Sprewy“
prowadzą złą politykę nienawiści,
która na dłuższy dystans nie przy-
niesie dobrych plonów. Kto sieje
wistr, ten zbiera burzę. My idzie-
my tylko z Niemcami przed sąd
ludu śląskiego i wyrok jego bę-
dzie dla nas świętym. Do wielkie-
go procesu dziejowego nie chcemy
tylko dopuścić fałszywych
świadków i oszczerczych dowo-
dów.

Po wyroku gotowaliśmy wycią-
gnąć do przeciwnika dłoń zgody
i pojednania.

Oby tylko ta, która się do nas
wyciągnęła nie była brudna, a za
rękawa oby nie wyglądał sztylet...

Czesław Oltaszewski.

Jak się odbędzie plebiscyt.

Pogłoski niemieckie.

BYTOM, 24 lutego. (Pat.) —
Prasa niemiecka podaje depesze z
Paryża i Londynu, według których
nie jest wykluczony plebiscyt
strefami. Wyjazd gen. Leronda
do Paryża pozostaje w związku
z tą sprawą. Ma on wziąć udział
w najbliższym posiedzeniu Rady
ambasadorów, której złoży spra-
wozdanie i wnioski komisji opol-
skiej. Rada ambasadorów otrzy-
ma też do tego czasu szczegóło-
we uchwały Rady Najwyższej. —
Według tych depesz niemieckich
Francja ma otrzymać mandat
wykonania plebiscytu.

Przeciwko głosowaniu wraz z emi- grantami.

BYTOM, 24 lutego. (Pat.) —
Polskie zawodowe związki górno-
śląskie i organizacje polityczne
postanowiły przedłożyć między-
narodowej komisji rządzącej w
Opola przez specjalną delegację
obszerny memoriał w sprawie
wspólnego głosowania mieszkań-
ców Śląska z emigrantami. Me-
morjał wyjaśnia, że decyzja Rady
najwyższej wywołała trudne do
uspokojenia wzburzenie wśród lu-
dności górnośląskiej, zwłaszcza
wobec tego, że emigranci mimo
poprzednich zapewnień ze strony
władz mają głosować w tym sa-
mym terminie co ludność miej-
scowa.

Symptomatyczny wiec w Bytomiu.

„Oberschlesische Volkspartei“
za Polską.

POZNAŃ, 24 lutego. (East-Ex).
W Bytomiu odbył się w Teatrze
Wielkim wiec górnośląskiej ni-
emieckiej partii ludowej „Ober-
schlesische Volkspartei“, w któ-
rym uczestniczyło kilka tysięcy
osób. Uchwalono rezolucję, zwr-
cającą się przeciwko dopuszcze-
niu emigrantów do głosu, wzglę-
dnie domagającą się dla nich od-
dzielonego głosowania. Wiec za-
kończono okrzykami na cześć
Polski.

Odezwa Korfantego.

BYTOM, 23 lutego. (Pat.) Po-
seł Korfanty wydał odezwę do lu-
du górnośląskiego, w której za-
władania o ustaleniu terminu ple-
biscytu na dzień 20 marca, a za-
razem zaznacza, że emigranci ma-
ją głosować w tym samym dniu
razem z rodowitymi mieszkańcami
Śląska. Postanowienie w tej
sprawie zapadło na skutek za-
biegów niemieckich. Niemcy pra-
gną doprowadzić do zaburzeń.
Odezwa wzywa ludność, aby nie
dała się sprowokować, zachowała
spokój i karność.

Odszkodowania niemieckie dla Polski.

PARYŻ, 24 lutego. Sprawa wy-
nagrodzenia szkód wojennych, po-
niesionych przez Polskę, wchodzi
w stadium decydujące, ponieważ ko-
misja odszkodowań przedkłada w
Berlinie zestawienia, ułożone przez
wszystkie państwa sprzymierzone,
a więc i przez Polskę.

Lista szkód polskich wynosi pra-
wie 22 miljardy franków w złocie
i 500 milionów marek.

Do listy dołączono następującą
notę: „Po zbadaniu i w wykonaniu
§ 113 traktatu wersalskiego komisja
odszkodowań przedkłada rządowi
niemieckiemu następujące pretensje,
otrzymane od rządu polskiego“.

Rokowania w Rydze.

Podpisanie umowy o repatriacji.

RYGA, 24 lutego. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“).

Dnia 24 lutego b. m. na uroczystym po-
siedzeniu obu delegacji pokojowych została pod-
pisana umowa o repatriacji i protokół w spra-
wie przedłużenia rozejmu.

Pierwsza z tych umów dotyczy wzajemne-
go zwrotu jeńców.

Protokół o przedłużeniu rozejmu brzmi
jak następuje: „Zawarty między stronami ro-
zejm przedłuża się automatycznie aż do raty-
fikacji definitywnej traktatu pokojowego. Każda
strona ma prawo wypowiedzieć go na 42 dni
maximum. Protokół niniejszy otrzymuje moc
obowiązującą z chwilą podpisania.“

Minister Sapieha o pokoju ryskim.

(Tel. od nasz. warsz. ! *sp.).

W „Journal de Pologne“ ukazał się wywiad z ministrem
Sapiehą, udzielony przed wyjazdem z Paryża. W wywiadzie
tym minister Sapieha zapewnia, że pokój ryski będzie bazą
dla ustalenia w przyszłości dobrych stosunków pomiędzy Pol-
ską a Rosją. **Pod względem terytorjum Polska
poczyniła duże ustępliwość, zrzekła się terytor-
jów etnograficznie polskich.** To jest jeszcze jeden
dowód pokojowych zamiarów Polski.

Sprawa Galicji Wschodniej.

Raport Hymansa na zasadzie
nieuzasadnionych protestów.

GENEWA, 24 lutego. (East-E.)
Referent sprawy Galicji Wschod-
niej Hymans złoży raport, stwier-
dzający, że Liga otrzymała szere-
g protestów przeciwko rząd-
dom polskim w Galicji Wschod-
niej. Protesty te pochodzą od
rady narodowej ukraińskiej we

Wiedniu, podkomisji Rusi Karpac-
kiej w Paryżu, od najwyższego
komitetu Karpacko-ruskiego w
Nowym-Jorku, jak również od róż-
nych organizacji ukraińskich gali-
cyjskich w Ameryce.

W referacie swoim Hymans
powołuje się na międzynarodowy
statut w sprawie Galicji Wschod-
niej, oddający ją wyłącznie pod
kompetencję konferencji ambasa-
dorów.

Rząd polski prześle w najbliż-
szym czasie szczegółową notą,
odpierającą zarzuty ukraińskie.

Głos francuski o układzie polsko- francuskim.

PARYŻ, 24 lutego. (Pat.)

„L'Avenue“ w sprawie układu
francusko polskiego pisze: Pod wzglę-
dem gospodarczym jest pilne, aby
usunąć kryzys przemysłowy, finan-
sowy i handlowy na który cierpi
Polska. Układy specjalne i konwen-
cja handlowa będą niebawem podpi-
sane. Francja i Belgja odniosą z nich
korzyści polityczne. Francja, zawie-
rając sojusz z Polską, wzmacnia
swoje prestige i siłę, a Polska o-
trzymuje gwarancję bezpieczeństwa.
Sojusz ten wraz z konwencją woj-
skową, łączącą Francję i Belgję
jest tem co Francja osiągnęła, jako
najskuteczniejsze, aby dojść do zdro-
wej równowagi politycznej. Wresz-
cie układ francusko-polski zawiera
klausulę, które nie będąc z natury
ściśle wojskowej odnoszą się do za-
pewnienia bezpieczeństwa państwom,
które układ zawarły. Dalej zaznacza
dziennik, że pomoc sztabu general-
nego i pomoc w dostarczaniu mate-
riałów wojennych będą udzielone
Polsce w danym razie tak samo,
jak to było w lipcu 1920 r. Skute-
czność tej powocy została tak wy-
próbowana, że powinna być ona
ostrzeżeniem dla nieprzyjaciół Polski
tak ze wschodu, jak i zachodu.

Oziennikarze polscy w Poznaniu.

POZNAŃ, 23 lutego (Pat). Dziś
rano przybyli do Poznania przed-
stawiciele prasy z całej Polski.
Na dworcu powitał gości przed-
stawiciel miejscowego syudykatu
dziennikarzy. Jako reprezentant
mia. byłej dzielnicy pruskiej oraz
w imieniu wojskowości major Chla-
powski.

Dziś w południe uczestnicy wy-
cieczki będą przyjmowani śniada-
niem przez syndykat dziennikar-
ski. Później nastąpi wspólne zwie-
dzenie miasta. Wieczorem urządzi
miasto na cześć gości raut w ra-
taszu. Goście zabawią w Pozna-
nu do poniedziałku.

Kronika polityki polskiej.

— Minister spraw zagran.
Sapieha przybył do Warszawy
wczoraj o g. 6-ej popołudniu,
odbył naradę z premierem
Witosem, a wieczorem był u
Naczelnika Państwa. Posłucha-
nie przeciągnęło się do póź-
nego wieczora.

— Poseł polski we Wiedniu
Szarota odbył z kanclerzem au-
stryjackim długą konferencję. —
Między innymi omawiano sprawę
wydalania żydów galicyjskich z
Austrii. Sprawa ta wniesiona zo-
stała niedawno przez delegację
polską przed forum Ligi narodów.
Dr. Szarota złożył kanclerzowi
Rzeszy w tej sprawie dłuższą no-
tę, wyjaśniającą polski punkt
widzenia.

O konfiskatę majątków polskich na Litwie.

Wymiana not pomiędzy rządami litewskim i polskim.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Litewski minister spraw zagranicznych wystosował dnia 29 stycznia do ministra Sapięhy następującą depeszę:

Ekscelencjo! W odpowiedzi na notę pańską z dnia 20 stycznia 1920 r. mam zaszczyt zakomunikować, że wiadomości pańskie, dotyczące konfiskaty majątków obywateli polskich, o ile zostaną uznani za nieobecnych na Litwie, nie są dokładne. Dekret, którego istnienie pan przypuszcza, nie został wydany i nawet projekt taki nie istnieje. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że rząd litewski nie poczuwa się do odpowiedzialności za konsekwencje prawne, mogące dotyczyć wyżej wymienionych nieobecnych obywateli, z powodu braku stosunków konsularnych między Polską a Litwą. Ponieważ to właśnie rząd polski zniósł konsulat litewski 24-go września 1919 roku jeżeli rząd polski życzyłby sobie nawrócić na nowo stosunki konsularne z Litwą, oświadczam swoją gotowość nawiązania rokowań w tej kwestii.

Raczy pan przyjąć wyrazy wysokiego szacunku. P u r i c k i s, minister spr. zagranicznych.

W odpowiedzi na powyższą depeszę min. spraw zagr. dnia 5-go lutego wysłało następującą depeszę:

Potwierdzając odbiór telegramu pańskiego z dnia 29 stycznia r. b. mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Wobec twierdzenia wyrażonego przez pana, że dekret o którym była mowa w telegramie min. spraw zagr. ks. Sapięhy z dnia 20 stycznia nie był wydany i że nawet projekt takiego dekretu nie istniał przeto sobie wyjaśnić, że chodziło tu o stosowanie względem nieobecnych na Litwie polaków i polskich obywateli okólnika № 52 zawierającego instrukcje dla wprowadzenia w życie prawa o ko-

rzystaniu z ziem należących do prywatnych właścicieli z dnia 30 października 1920 roku. Wbrew oświadczeniu, złożonemu przez delegację litewską na posiedzeniu dnia 26 grudnia 1920 r. posiadamy wiadomości zupełnie pewne, że instrukcja ta była i jest już przeprowadzona. Są przytem liczne wypadki wydalania przez rząd litewski poszczególnych osób za granicę Litwy z zakazem powrotu i stosowaniem do ich majątku podczas ich nieobecności prawa z dnia 30 października 1920 r. Mamy pozatem informacje, że majątek ruchomy należący do osób objętych prawem z dnia 30 października 1920 r. jest zaskewstronowany i z ich domów wywożony. W świetle powyższych wypadków fakt nieuregulowania dotąd z winy rządu litewskiego sprawy ukonstytuowania przedstawicielstwa polskiego w Kownie i litewskiego w Warszawie nasuwa przypuszczenie, że właśnie tem można jedynie objaśnić, iż rząd litewski dąży do stanu bezbronności, w którym znajdują się obywatele polscy celem odebrania ich mienia. Żądając ponownie wstrzymania wykonywania prawa z dnia 30 października 1920 roku w stosunku do nieobecnych na Litwie obywateli polskich, rząd polski zmuszony jest uprzedzić w sposób kategoryczny, iż, opierając się na obowiązujących wszystkie narody normach prawa międzynarodowego, czyni rząd litewski odpowiedzialnym za straty wyrządzone obywatelom polskim i będzie żądał sprawiedliwego wynagrodzenia ich. Co się tyczy podniesienia przez pana sprawy zamknięcia konsulatu litewskiego w Warszawie, to pozwalam sobie przypomnieć, że biuro paszportowe litewskie w Warszawie zostało skasowane na skutek tego, że w działalności swej przekroczyło zakres danej mu kompetencji.

Za ministra spraw zagr. E. Piltz.

Przebieg strejku kolejowego.

W Warszawie.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Sytuacja strajkowa na kolejach w dniu wczorajszym była następująca: Zrana w Warszawie na rogach ulic ukazały się plakaty z rozporządzeniem dowódcy okr. gener. gen. Iwaszkiewicza o sądach doraźnych za przestępstwa, związane ze strajkiem kolejowym. Rozporządzenie w zakodzeniu oświadcza, że winni będą wieszani ewentualnie rozstrzelani.

W ciągu dnia szereg pociągów wyruszył z Warszawy według rozkładu. Część pracowników zgłosiła się do pracy dobrowolnie. Niektórych sprowadzano siłą.

Dyrekcja kolei na zasadzie rozporządzenia o militaryzacji wezwała pracowników, aby się stawili do pracy najpóźniej 25 b. m. do 3 popoł. Wrazie oporu, część pracowników zostanie pod przymusem sprowadzona na stanowiska i zmobilizowana, część pójdzie pod sąd wojenny.

Wydział wykonawczy związku zawodowego kolejarzy obradował przez cały dzień. Narady były poufne.

„Rzeczpospolita“ donosi, że wielu maszynistów wraca do pracy. Strajk uważać należy za ukończony. (EE)

East-Express o strajku.

W sprawie strajku kolejarzy rząd zajął stanowisko mocne i zdecydowane, ogłaszając militaryzację kolei. W chwili dla państwa przełomowej, w przededniu podpisania pokoju oraz plebiscytu na Śląsku i rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej, niema argumentu, któryby mógł tłumaczyć próby wywołania strajku kolejowego w Polsce.

(East-Express).

W Łodzi.

Według otrzymanych wczoraj rano informacji strajk kolejowy na węzle warszawskim trwa dalej. Akcja strajkujących skierowana została głównie na warształy kolejowe i remizy parowozowe.

Zawiadowca stacji Łódź-Fabr. otrzymał w ciągu dnia depesze tłomacząca, że pociągi Warszawa-Łódź wstrzymane z powodu braku parowozów.

Wczoraj popoł. na całej linii węzła warszawskiego uspokoiło się nieco, gorączka strajkowa znacznie osłabła.

Polski związek zawodowy kolejarzy (biały) wydał wczoraj poranną odezwę do członków, aby nie ulegali wpływow czynników zewnętrznych i zaniechali strajku. — Stanowisko przeciwdziałające strajkowi zajął również związek zawodowy kolejarzy (czerwony). Tej akcji przypisać niewątpliwie należy, że większość strajkujących zaczęła wczoraj od rana powracać do pracy.

Wobec tego strajk kolejarzy węzła warszawskiego znajduje się w fazie likwidacji i spodziewać się należy, że dziś wszystko wróci do trybu normalnego.

Co do ruchu kolejowego na liniach kolei kaliskiej i F-Łódź. to ten przedstawia się w sposób następujący:

Na linii kolei kaliskiej ruch pociągów od samego rana został przywrócony. Wszystkie pociągi według rozkładu jazdy kursują prawidłowo, bez przerwy. Na linii kolei Fabryczno-Łódzkiej przez cały dzień wczorajszymi żaden pociąg nie przybył z Warszawy do Łodzi.

Pociągi z Warszawy do Krakowa na Kolużki kursowały wczoraj prawidłowo. Pociąg osobowy № 5 stanął w Kolużkach o godz. 1 w nocy, pociąg zaś № 15 zatrzymał się w Kolużkach o g. 10 wieczorem. Wszystko odbywa się bez żadnych przeszkód i podróży kierujący się do Granicy, Krakowa i dalej nie natrafiają na żadne zgoła trudności.

Ruch pociągów Łódź—Kolużki Bliżyn—Tomaszów i t. d. odbywa się zupełnie prawidłowo. Pociągi kursują o właściwym czasie.

Sądy wojskowe nad kolejarzami w D. O. G. Ł.

Z mocy decyzji ministra spraw wojskowych na podstawie dekretu naczelnika państwa z dnia 23. II. 21 r., wydanego w zastosowaniu art. 8 Ustawy z dnia 27 marca 1921 r. Dz. Ustawy z 27 poz. 280, poddające koleje żelazne mocy ustaw wojennych art. 60 Rozp. Rady Min. z 10 maja 1920 r. Dz. Ust. z 59 poz. 306 Rozp. Rady Obrony Państwa z 30 lipca 1921 r. Dz. Ust. z 72 poz. 479 ogłasza prowadzenie w Okręgu Gen. Ł. postępowania doraź-

nego przed sądami wojskowymi, za przestępstwa przeciw sile zbrojnej Państwa popełnione na kolejach przez wszelkie rozmyślne naruszenie lub zaniechanie obowiązków zawodowych, obniżających sprawność kolei, samowolne porzucenie służby, wszelką agitację mogącą przynieść szkodę ruchowi kolejowemu, lub wywołać chwilowy zastój w tymże, oraz przez czyny zagrożające temu ruchowi.

Ostrzega się wszystkich przed po-

pełniem któregokolwiek z powyżej określonych przestępstw.

Każdy, kto po tem ogłoszeniu sądów doraźnych dopuści się odnośnego przestępstwa, będzie oddany pod wojskowy sąd doraźny i ukarany śmiercią przez powieszenie względnie przez rozstrzelanie.

(—) Rządowski.

Gen.-ppor. i d-twa Okr. Gen. Ł. Łódź, d. 24 lutego 1921 r.

Wojujący bolszewizm.

Konflikt bolszewicko-gruziński.

Wojska sowieckie w odwrocie.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Według informacji, otrzymanych wczoraj w poselstwie gruzińskim w Warszawie, sytuacja na Kaukazie polepsza się. Wojska sowieckie zostały wyparte z okolic na południe od Tyflisu. Potwierdza się też wiadomość o przewrocie w Erywanii, w wyniku którego w Armenii przyszły znowu do władzy żywiły burżazyjne.

PARYŻ, 24 lutego, (PAT) — Wied. B. K. — Wiadomości o rewolucji w Erywanii ze strony nacjonalistów ormiańskich przeciw rządowi sowieckim potwierdzają się. Z drugiej strony wojska gruzińskie podjęły ofensywę i odniosły na południe od Tyflisu zwycięstwo nad wojskami bolszewickimi i ormiańskimi. Sytuacja w Gruzji poprawia się. Muzułmanie stawili się na apel mobilizacyjny. — Obrona stolicy jest zapewniona.

PARYŻ, 24 lutego, (Pat). Posel gruziński w Paryżu oświadczył, że bolszewicy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciwko Gruzji bez uprzedniego wypowiedzenia wojny. Rząd gruziński powołał pod broń kilka roczników. Według doniesień z Konstantynopola udało się wojskom gruzińskim wypędzić rosjan z Anatolii. Operacje postępują pomysłnie.

Zamach stanu w Erywanii.

Utworzył się armeński rząd narodowy.

PARYŻ, 24 lutego, (East-Exp.) „Temps“ zamieszcza wiadomość z Konstantynopola, potwierdzającą informacje o zamachu stanu, dokonanym przez narodowców armeńskich w Erywanii.

Konferencja londyńska.

LONDYN, 25 lutego, (PAT). Minister Boucher, który tu przybył złożył sprawozdanie w kwestii ułatwień gospodarczych celem odbudowy Austrii.

Niemieckie kontrproponycje.

NAUEN, 24 lutego, (PAT) — We wtorek przedłożono Radzie rzeczoznawców gotowy memoriał niemiecki na konferencję w Londynie. Memoriał ten po szczegółowej krytyce odrzuca propozycje państw sprzymierzonych i uzasadnia niemieckie kontrproponycje.

Skład sejmu pruskiego.

BERLIN, 23 lutego (Pat). Według obliczeń urzędowych nowy sejm pruski będzie miał skład następujący: socjalistów większość 114 mandatów, centrum—81, demokraci—26, nacjonalisci—75, niemiecka partja ludowa—58, niezawisli socjaliści—29, komuniści—30, partja hanowerska—11, partja gospodarcza—4. Razem 428 mandatów.

Gdańsk—Hiszpanja.

GDANSK, 24 lutego, (East-Exp) Przybyła wczoraj do Gdańska komisja, złożona z przedstawicieli kupiectwa hiszpańskiego. Przyjął ją prezydent senatu Sahm oraz przedstawiciele tutejsi handlu i przemysłu.

Miejscowych komisarzy sowieckich oraz członków sowieckiego rządu.

Utworzył się rząd narodowy

Więści z Rosji.

RYGA, 24 lutego, (PAT) Radio. Z Moskwy donoszą, że powstańcy kozacy zaatakowali na linii kolejowej idącej w kierunku Orenburga pociąg Trockiego, przyzem kilku konduktorów zostało ranionych.

Z powodu braku opału na kolejach i zastojów w transportach oczekiwany jest w najbliższej w Rosji głód. Mieszkańcy sprzedają wszystko aby móc zakupić środki żywności.

Konflikt bolszewicko-japoński.

NAUEN, 24 lutego, (Pat). Rad. Według doniesień szwajcarskich rząd japoński odmówił żądaniu rządu moskiewskiego w sprawie wycofania wojsk japońskich z Syberji. Wobec tego starcie między wojskami japońskimi i bolszewickimi staje się nienniknione.

Stosunki bolszewicko-łotewskie.

RYGA, 24 lutego, (Pat). Łotewski minister spraw zagr. ogłosił kilka not, wykazujących, że rząd sowiecki nie wykazuje wielkiej ochoty dotrzymania traktatu pokojowego.

RYGA, 24 lutego, (Pat). Łotewski reprezentant dyplomatyczny w Moskwie wręczył władzom sowieckim notę protestującą przeciwko nieludzkiemu traktowaniu obywateli łotewskich.

Bolszewia chce podpisać traktat z Anglią.

LONDYN, 24 lutego, (PAT) — Reuter. — „Daily Chronicle“ donosi, że rząd sowiecki upoważnił Krasina do podpisania angielsko-rosyjskiego traktatu handlowego.

Warszawa.

—x—

Warszawa—Paryż.

Zamiast obecnie kursujących pociągów pospiesznych 501 i 502, uruchomione zostaną pociągi pospieszne 503 i 504. Pociągi te będą kursowały wprost pomiędzy Warszawą, Paryżem, Ostendą i Calais i będą posiadały bezpośrednio wagony sypialne i wagony osobowe I-ej i II-ej klasy bezp. Warszawa—Paryż, Warszawa—Calais i Warszawa—Ostenda, oraz wagon restauracyjny Warszawa—Paryż.

Odezwą gminy żydowskiej.

(w) Zarząd warszawskiej gminy starozakonnej wydał odezwę, wzywającą wszystkich „braci w Izraelu“ do składania hojnych ofiar na ołtarzu Ojczyzny na rzecz plebiscytu. (East-Express).

Z czarnej giełdy.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Wiadomości o strejku kolejowym wywarły na nieurzędowej giełdzie warszawskiej pewien wpływ; potem jednak, gdy nadeszły wiadomości, że strejk długo trwać nie będzie, powrócił spokój.

Płacono: marki niemieckie 14 10—14 80; dolary: 835; franki: 60; funty: 3,250; ruble sowieckie: 4,75.

Polityka angielska po wojnie.

I.

Pod tytułem „Przyszłość przymerza francusko-angielskiego“ ukazał się ostatnio w „Revue des deux Mondes“ interesujący artykuł, pióra znanego i poważanego publicysty René Pinona. „Już rok temu dowodziłem, na łamach angielskiego tygodnika „The New Europe“, że wśród francuskiej opinii publicznej istnieje przekonanie, słuszne może, lub niesłuszne, że polityka angielska pominięła najważniejsze interesy francuskie, a mianowicie jej interesy polityczne. Wskazywał on w szczególności na głęboką rozbieżność w sprawie rosyjskiej. — Francji potrzebna jest wielka i potężna Rosja. Kiedy tam powstanie prawdziwie demokratyczny rząd i polityka Francji dążyć będzie do stworzenia wielkiej federacji, obejmującej nową Rosję i wszystkie powstające na jej terytorjum nowe organizacje państwowe. Tymczasem do polityki angielskiej bardziej dogodna jest Rosja obecna, rozczłonkowana i rozdrobiona. W gabinecie angielskim tkwią stare, niezmiennie poglądy. Już teraz stery rządzące londyńskie obawiają się ekspancji odbudowanej potężnej Rosji w stronę Konstantynopola, Persji i Indji...“

W rozprawie René Pinona ostatnio drukowanej w „Revue des deux Mondes“ zaradzenia te postawione są już nieco inaczej.

Przebiegłości polityki angielskiej stała się już obecnie dla Pinona zupełnie jasną. Stara się on odkryć i wykazać jej zasadnicze „poruszające sprężyny, podkreślając oczywiście przytem, że trudno mówić już obecnie o skoordynowanym, skończonym systemie polityki angielskiej. Nie można jej jeszcze uchwycić, gdyż w istocie swej jest pływająca i zmienna, przystosowuje się do elegu wypadków, i stara się raczej wykorzystać je, aniżeli je przewidzieć i urabiać. Polityka angielska nie obawia się sprzeczności. Jednolitość swą czerpie ona jedynie z pryncypialnych instynktów i tkwiących w niej tradycji postępowania.

Polityka angielska sama w sobie właściwie nie przeciwstawia się świadomie i umyślnie polityce francuskiej, ale siłą rzeczy porostają te ciągle dysharmonie sprzeczności.

Ujawszy całość polityki angielskiej w kilka ogólnikowych formuł, autor przechodzi do następujących rozważań:

„Wojna, która wstrząsnęła całą Europą i dotkliwie dała się we znaki wszystkim narodom starego świata, rewolucja, która zburzyła Rosję, oswobodzenie wszelkich narodowości, które zachwiały dawny potężnym gmachem monarchii europejskich, wszystko to okazało się dla Anglii, dla której handel i żegluga są nieodzownymi warunkami bytu państwowego, okolicznością sprzyjającą bardzo pomyślnie do zagarnięcia portów na morzach Bałtyckim, Śródziemnym i Czarnym.“

Dla Anglii ład europejski stanowi z jednej strony skład produktów i surowców, niezbędnych dla pracy jej maszyn i ludzi, z drugiej zaś—jest kolosalnym rynkiem, pochłaniającym wytwory angielskiego przemysłu.

Wysoki kurs waluty daje obecnie Anglii możność wygodnego zakupu w portach i na wybrzeżach morskich ziemi, składów, fabryk itd. dla rozkwitu Anglii, pożądaną jest, aby żadne potężne państwo nie powstało na gruncach centralnej i wschodniej Europy, gdyż każde takie państwo mogłoby stać się poważnym jej konkurentem.

Tak zwana „balkanizacja“ Europy byłaby dla Anglii najbardziej dozwolna. Dla tego też nie należy doszukiwać się w kierunkach politycznych gabinetu londyńskiego, żadnej twórczej idei, żadnego planu, usiłującego odbudować to, co zburzyła wojna. — Cała polityka Anglii ogranicza się do interesów ściśle angielskich.



Współczesny "Sans-Culotte".

Z wielu opowiadań świadków narych i wiadomości prasowych o przebiegu rewolucji w Rosji—szczególnie z r. 1917—wielkiego przewrotu—widać mi w pamięci jeden obrazek. Niema w nim co prawda nie ani piętno, ani pancerzowego — przeciwnie widzi wzmocnienie o przeraźliwym osie i o zupełnym braku szlachetnej politycznej dyscypliny wśród ogarniętą buntami mas...

Opowiadano, mianowicie, że spójno — często na ulicach miasta żołnierze w damskich kapeluszach na głowach. Mniejsza o to, w jaki sposób damskopelusz (może pórąmi i kwiatkami) mógł się dostać na głowę woltowanego żołnierza — ta postać jest się niemal symbolizacją, gdy się bliżej przyjrzymy...

Pamiętam wszak jeszcze, że rewolucjonistów francuskich (z roku 1789) wywalała arystokracja ówczesna pogardliwie „Sans-Culotte” — bez spodni... Czyżby dzisiaj ten nieszczęsny damskopelusz na głowie buntownika-żołnierza stać się miał również symbolem, ongi spodnie francuskich rewolucjonistów?...

Może — tak... Otóż, rewolucje wogóle, a rosyjska szczególnie, nie są niczem innym, blizkiem zetknięciem się na drodze życia społecznego dwóch takich sobie prądów, dwóch potęg, tym razem ciasno, które biorąc się za rękaw, za bary dążą do całkowitego zniszczenia jedna drugą — chociażby w sposób, aby precz z drogi... Przy tem straszliwie blizkiem zetknięciu się po raz pierwszy przeważnie oglądając się sobie dokładniej, mierzą się wzrokiem — z jednej strony z nawiścią i ciekawością, z drugiej — strachem i pogardą...

Dwie potęgi, dwie moce, dwa światy. Obce sobie i dalekie, jak dzień i noc, jak niebo i ziemia, a tu nagle... tak blisko, tak niepodzielnie i decydująco blisko... Zająca zemsty, pokonania, ciekawości, jak ciekawości miłości u niewiasty i młodych kochanków — całkowicie unia i oszalała ten tłum... Stąd, może być i kapelusze damski pórąmi na głowie rewolucyjnego żołnierza. Jako trofea, jako pierwsza oryginalna „egzotyczna” zdobycz... Bysława zewnętrzność wroga razi, podoba, wzbudza zazdrość i zemsta...

Przypominam sobie jeszcze pewną gołębko, również z życia tego ludu i w „niemożliwych możliwościach”, ale i nie „rewolucyjną”, tem nie mniej charakterystyczną... Otóż pewien czeladnik krawiecki, swatel jakiegos Tambowa, czy Kurta, wygrał obrzynał sumę pieniędzy loterii i postanowił, oczywiście, rozcząć z punktu nowe życie... Zaczął od tego, że sprawił sobie bardziej jaskrawe i drogie ubranie: nowe jedwabne spodnie, złotą jedwabną marynarkę i wielki czerwony cylindr na głowę... W teatrze przesiadywał zwykle w pierwszym rzędzie i głośno wtrącał się do gry aktorów na scenie. A gdy mu zwrócono uwagę, odpowiadał z dumą: — Ja za wszystko zaplać, ja cały art w rączki z publicznością kupię, ja — ja tak!

Czyż nie przeżył ten czeladnik prawdy rewolucji własnego swojego życia, całego sposobu i warunków bytu jego...? Blaskiem, przepychem zewnętrznym pragnął odpedzić zmorę dnia wczorajszego... I właśnie przedwzrostkiem miał na głowie cylinder... Jak Remondt w salonie paskarskim... Jak złoty leżak w nosie białego murzyna... Wielką i głęboką jest przepaść między „górami” a „dołami”, między światem wilizowanym a ponurym, szarym, nałódkim światem pracy i niedzy... Tam na „górze” — futurizm i piękne aronne, walka z bóstwem o moce tamne... Tu... karki nad pracą schyłkową, oczy w dół, nie ku gwiazdom, zwrócone... I nie z pieśni, lub barw — ukoje, lecz szczerk i szczyt w walce o ja, o byt...

I może dlatego... może dlatego — mski kapelusze z pórąmi na głowie kufającego buntownika...

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

W dniu dzisiejszym mgliasto, potem pogodnie. Spadek temperatury. Wiatr słaby z południowo-wschodu.

Łódź — Berlin.

Łódź otrzymała bezpośrednio połączenie telegraficzne z Berlinem.

Sprawy aprowizacyjne.

W magistracie odbyła się narada w sprawie unormowania stosunków między państwowym urzędem żywnościowym i wydziałem zaprowiantowania miasta, w której wzięli udział przedstawiciele magistratu, przed-

stawiciel sekcji finansowej P.U.Z. p. Sztuka oraz przedstawiciel wojewódzkiego urzędu zbożowego p. Szymański. Omawiano sprawy, dotyczące regulowania zaległości oraz warunków na jakich może być udzielony miastu kredyt zbożowy.

Prasa franc. o marce polskiej.

„Vie Economique” omawiając rozszerzenie stosunków pomiędzy Francją a Polską, zaznacza, że obecny krytyczny stan polskiej waluty nie może stać na przeszkodzie poproszeniu tych stosunków, ponieważ marka polska jest w przededniu pójścia od razu szybko w górę. Przyczyną się do tego podpisanie umowy w Rydze, pomyślnie dla Polski załatwienie sprawy Górnośląska i Wilna, przymierze wojskowe polskorumuńskie i umowa ekonomiczna z Francją.

Loteria z wygranami „milionówkami”.

Niebawem sprzedawane będą w wozach tramwajowych, przed kościołami, w teatrach, biurach, szkołach, kawiarniach i t. d. bilety najtańszej loterii, urzędzonej staraniem pracowników tramwajów łódzkich, przy kontroli i współdziałaniu miejscowego komitetu plebiscytowego dla Górnośląska. Wypuszczonych będzie 100,000 biletów po 20 mk. numerowanych, opatrzonych na odwrotnej stronie pieczęciami komitetu plebiscytowego oraz związku pracowników tramwajowych. Z osiągniętego wpływu 2 milionów marek połowa, t. j. jeden milion marek pójdzie na wywołanie z pruskiej niewoli naszego Śląska, a za drugi milion zakupionych będzie 1,000 milionówek, które w końcu marca r. b. będą publicznie rozlosowane pomiędzy wszystkich posiadaczy biletów.

Cel podwójnie szlachetny: popieramy plebiscyt i zasługamy Skarb państwa przez rozlosowanie „milionówek”. Bilety pojedyncze po mk. 20. — lub po 10 w arkuszach za 200 mk. do nabycia w komitecie plebiscytowym, Przejazd 4, w dni powszednie od 10 do 2 i od 4 do 6, w święteczne od 11 do 1, oraz w kasie kolei elektrycznej łódzkiej przy ul. Tramwajowej № 6, w dni powszednie od 9 rano do 9 wiecz.

O bliższym terminie publicznego losowania, które odbędzie się przy udziale przedstawicieli władz oraz zainteresowanych osób i instytucji, komitet loterii plebiscytowej pracowników tramwajów łódzkich poda osobne zawiadomienia w prasie.

O szkołę polityczno społeczną w Łodzi.

Magistrat postanowił poprzeć projekt komisji kulturalno-oświatowej w sprawie utworzenia w Łodzi nauk społeczno-politycznych o typie wyższym z warunkiem, iż szkoła finansować się będzie sama i że skład komisji mającej na celu opracowanie nauk, budżetu oraz ustalenie terminu otwarcia szkoły i wysokości czesnego, uzupełniony będzie przez przedstawicieli magistratu m. Łodzi.

Torf.

Departament samorządowy województwa łódzkiego zwrócił się do starosty na powiat łódzki o jak najspieszniejsze nadesłanie (nie później niż do 18 marca r. b.) następujących danych, dotyczących torfowisk, znajdujących się w powiecie łódzkim, mianowicie: 1) miejsce znajdowania się torfowisk (gmina, miejscowość), 2) nazwisko właściciela torfowiska, 3) czy torfowiska były i czy są eksploatowane i przez kogo, oraz sposób eksploatacji ręczny lub maszynowy, 4) przypuszczalny obszar każdego torfowiska w morgach, 5) charakter torfowiska (suche czy mokre na wiosnę i w lecie), 6) przypuszczalna grubość warstwy torfu w metrach, 7) odległość torfowiska od stacji kolejowej (ilość km. szosą lub drogą boczną), 8) odległość torfowiska od szosy w kilometrach.

Zatwierdzone plany.

Delegacja budowlana przy magistracie zatwierdziła plany następujące: Franciszka Swiderskiego, ul. Lagiewnicka № 96 na budowę domu mieszkalnego i zabudowę gospodarczych; F. Szarfa, róg Łowickiej i Łęczyskiej; i piekarnię J. Kaszuba, ul. Brzezińska 79 na przeróbke domu; R. Michałowicza, ul. Klela 43, na piekarnię, T-wa sportowego „Trociadero” wrońskiego, Konstancynowska 18, na budowę kinematografu; Gutmana i Perberga, róg Magistrackiej i Cegielińskiej, na budowę jednopiętrowych składów; Drabkina, Zielona 21 i Serejskiego, ul. Gdańska № 79, na budowę filtrów biologicznych.

Rozbiórki domów.

Delegacja budowlana przy magistracie zakwalifikowała do rozbiórki następujące domy, grożąc zawaleniem z powodu starości: Emilia Horna i Ska-

przy ul. Gdańskiej 150, Herza Birenchwajga, ul. Pomorska 121, Franciszka Fijliaka, Polna № 9, Roberta Lemana, Zielona 14 (Baluty), Lewka Brauda i Kassya Rubina, ul. Krucza 35.

W sprawie opalu dla szkół i nauczycieli.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w związku z art. 8 ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o uposażeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, iż do wydatków rzeczowych, ponoszonych przez gminy, nie należy obecnie opał dla nauczycieli; dostarczanie opału stosowane jest jedynie dla szkół.

Żydzi na plebiscyt.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy polecono sekretarjatu opracowanie odezwy do ludności żydowskiej, nawołującej do brania udziału i składania ofiar na plebiscyt górnośląski.

O uchylenie rekwiizycji ochrony matz. Hertz.

Wszelkie dotychczasowe starania ze strony gminy żydowskiej o zwrot gminie zarekwirowanej ochrony nie dały żadnego rezultatu. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu zarządu gminy uchwalono zwrócić się do ministra wojny i wojewody z prośbą zwolnienia zarekwirowanego domu.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

Table with columns: Rodzaj choroby, zachor., zgonów, w tej liczbie zach., męsk., kob., stars., młods.

Kupcy a ochrona lokatorów.

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie zwróciło się do władz w memorjałem, w którym czytamy: Rozumiejąc konieczność podwyższenia czynszu dzierżawnego kupiectwo nie oponuje przeciwko wysokiej nawet stosunkowo podwyżce, jaką dla lokali handlowych i przemysłowych wprowadza art. 3 Ustawy o ochronie lokatorów. Jednakże stow. uważa za zupełnie niezasadnione, aby właściciele lokali przemysłowych i handlowych ponosić mieli wydatki za innych lokatorów. Jest zupełnie zrozumiem, iż jedynie zasadniczo komorna, jako czynsz ustalony w sposób normalny, może odpowiadać udziałowi danego lokalu w wydatkach na koszt, związane z utrzymaniem domu.

Stow. kupców polskich zwróciło się wczoraj do prezydenta ministrów o wprowadzenie zmian, polegających na tem, że rozkład wydatków winien być dokonywany w stosunku do zasadniczego komornego.

Ciekawa polszczyzna.

Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy, jako curiosum, wystosowany do niego przez sąd powiatowy w Ostrowiu następujące pismo: „Celem zapisania w rejestr handlowy nakazuje się Panu wnieść o wyznaczenie firmy w przeciągu jednego tygodnia od doręczenia niniejszego rozporządzenia u niżej podpisanego sądu albo zaniechanie w drodze zacepki przeciw temu rozporządzeniu usprawiedliwić w przeciwnym razie ustanowi się przeciw panu karę porządkową w wysokości 500 mk.

Zgłoszenie należy uskutecznić osobiście albo stawić wniosek w jawnie uwerzytelnionej formie. Zacepka może być wniesiona piśmiennie albo do protokołu sekretarza sądowego. (Podpis) Pismo powyższe odbite jest jako cyrkularz. Pomijając zupełnie ciemną treść zakłopotania, której nie domyślił się Sokrates, drukujemy dokument, jako ilustrację strasznej polszczyzny urzędowej. Czas już wypłynąć z urzędów chwały, kaleczące naszą mowę!

Groźba strajku dozorców domowych.

Dozorcy domowi grożą znów strajkiem, o ile właściciele nieruchomości nie zechcą dotrzymać warunków umowy i w dalszym ciągu traktować będą sprawę lekceważąco. Związek zawodowy dozorców domowych zwrócił się do Tow. „Lokator” z prośbą o interwencję w zarząd z właścicielami nieruchomości. Zarząd Tow. „Lokator” zwołał konferencję przy udziale przedstawicieli inspektorjatu pracy, inspekcji mieszkaniowej, urzędu mieszkaniowego i komisariatu rządu. Stow. właścicieli nieruchomości przedstawiciele swych nie delegowały. Omawiano sprawę zabudowy i strajku w razie nieuwzględnienia żądań do-

zorców. Postanowiono wyszukać wszelkie środki, mające na celu zapobieżenie bezrobociu dozorców. Dla ostatecznego załatwienia sprawy drogą kompromisową zwolana będzie w tygodniu bieżącym konferencja przez komisariat rządu w porozumieniu z inspektoratem pracy.

Kapelusznicy przestali strajkować.

Pracownicy fabryk kapeluszy, po trzytygodniowym bezrobociu, uzyskawszy od właścicieli przedsiębiorstw zadane podwyżki, powrócili do pracy. W związku z podwyżką zarządy fabryk podniosły ceny nie tylko kapeluszy, lecz wszelkich reperacji.

Teatr Polski.

Jutro dwa widowiska: o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Pan Damazy” J. Bliźnińskiego, a wiecz. o godz. 8 również po cenach najniższych na widoku ludowym „Chory z urojenia” Moliera. W obydwa sztukach główne role wykona dyr. Zelwerowicz. W niedzielę o g. 5 po cenach popularnych oryginalna satyra B. Winawera „Księga Hjoba” i o godz. 8 po raz trzeci „Noc” Z. Wojnarowskiej.

Koncert dla dzieci.

Two Młodszych Muzyki urzędu „Koncert dla dzieci”, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 i pół po poł. Wykonawcami programu, zawierającego utwory Haendla, Haydna, Mozarta, Schuberta, Mendelssohna, Chopina i in. będą wyłącznie dzieci.

Najbliższe koncerty.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym z cyklu Beethovena usłyszymy znakomitą śpiewaczkę Jan. Niekraszowa, która wykona pieśń Mahlera (Kinder-Totenlieder). W programie V-ta symfonia i uwertura Bgmont Beethovena. Dyryguje Br. Szule.

Sofistą poniedziałkowego koncertu abonamentowego będzie prof. Emil Frey, pianista europejskiej sławy, laureat konkursu im. Rubinsteina w Petersburgu. W programie 4-ta symfonia Mahlera w udziale Adeli Comte-Wilgockiej, Warjaeje symfoniczne Francka i Taniec śmierci Liszta.

Ostatni występ Maryli Gremo.

W sobotę, dnia 26 b. m. w Sali Koncertowej o godz. 4 po poł. odbędzie się ostatni występ Maryli Gremo dla dzieci i młodzieży. Przy fortepianie zastąpi Dora Bromberg-Afkenazy. Bilety w kasie Sali Koncertowej.

Wypadki.

Ucieczka do ciotki. Zaginięcie szesnastoletniego ucznia, Gutmana Friedberga, zam. przy ul. Kamiennej № 9, o którym donoszono, zostało wyjaśnione. Friedberga odnaleziono u ciotki w Warszawie.

Co kradną.

W dniu 21 b. m. o godz. 16 do właściciela piekarni Koltkińskiego, zam. przy ul. Zgierskiej 111, zgłosił się Szychalski pod pozorem sprzedawcy maki. Koltkieli zgłosił się na kapno maki i wystąpił żonę swą Marję ze Szychalskim celem załatwienia interesu. Dochodząc do ulicy Miśsa, weszli do jakiegoś domu, gdzie Szychalski zrabował Marji Koltkińskiej 5,400 mk. i ubiegł.

Porschunki. W dniu 20 b. m. o g. 21-ej przy ul. Włodzimierskiej 28, Bolesław Zajac, zam. w Nowej-Mani, wraz z trzema nieszanymi osobnikami dokonali napadu na przechodzącego ulicą krawca Jana Langego, zam. przy ul. Srebrzyńskiej 49, którego poturbowali i uciekli.

Z okolicy. Zgierz.

Niesienie pomocy biednym.

(z) W miarę stopniowego uruchomienia fabryk i zakładów przemysłowych w Zgierzu, frekwencja biednych, korzystających z opieki wydziału niesienia pomocy biednym stale się zmniejsza. Wyjątek stanowi kuchnia miejska, z której korzystają głównie starcy, niezdołali do pracy zarobkowej.

Kuchnia miejska w okresie czasu od 1 lipca 1920 roku do 1 stycznia 1921 roku wydała 38,542 obiady dla dorosłych; z tej liczby wydano za opłatą 2258 obiadów, reszta bezpłatnie.

W okresie sprawozdawczym wydano biednym recept na sumę mk. 10,975. Pomocy w wypadkach śmierci ubogich mieszkańców udzielono w 30 razach. Wydziałowi zdrowotności wypłacono tytułem kosztów leczenia w szpitalu miejskim biednych mk. 23,420. Pomagano również w wypadkach istotnej nędzy ofiarowując artykuły spożywcze w naturze oraz ubrania i obuwie.

Zakład dezynfekcyjny.

(z) W związku z rozszerzeniem się chorób zakaźnych zakład dezynfekcyjny

w roku sprawozdawczym 1920 najbardziej intensywną pracę wykazał w miesiącach lipca, września, październiku i listopadzie. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 238 dezynfekcji garderoby, oraz w 203 wypadkach dezynfekcję mieszkań miejscowych i w 12 wypadkach dezynfekcji mieszkań w miejscowościach okolicznych.

Szpital miejski.

(z) Sprawozdanie z działalności szpitala miejskiego za r. 1920 wykazuje, że zdarzały się bardzo częste wypadki zachorowań na choroby zakaźne, szczególnie w miesiącach sierpnia, września, października i listopada. Śmiertelność wynosiła w okresie sprawozdawczym 9 i pół procent. Odnosnie do kosztów utrzymania chorego rzuca się w oczy charakterystyczna różnica między kosztem wyżywienia i kosztami technicznymi (inwestycje, opatrunki, administracja itp.), mianowicie: w lipcu koszty utrzymania chorego wynosiły mk. 28.06, techniczne zaś mk. 32.38; we wrześniu — utrzymanie chorego wyniosło mk. 26.70, koszty techniczne mk. 38.20; w październiku — koszty utrzymania mk. 28.59, techniczne mk. 41.38 i t. d. Przyczyna tego tkwi przede wszystkim w małej stosunkowo ilości chorych.

Kobiety jako sędziowie przysięgli.

Ostatnią nowością w sądownictwie angielskim jest wprowadzenie kobiet na ławie sędziów przysięgłych. Inowacja ta przyczyniła się w pewnym stopniu do zakłócenia porządku w starej i konserwatywnej instytucji — jaką jest sądownictwo angielskie. Kobiety swoją obecnością znacznie utrudniają technikę wymiaru sprawiedliwości, jak również często i swoją — nieobecnością. Wiele z nich uważało za właściwe nie korzystać z zaproszenia trybunału na sprawę i odpowiadały na wezwanie H-szcikiem również grzecznym, jak słabo motywującym przyczynę swego nieprzybycia, tak jakby chodziło tutaj o zwykłą herbatkę tańczącą u przyjaciółki. Pewna żona robotnika asystowała cały ranek na posiedzeniu sądu. Koło południa zaczęła się niecierpliwość. Wreszcie zebrała się na odwagę, przewała adwokatowi, który akurat wygłaszał piórną obronę, i poprosiła sędziego o zwolnienie. — A to dlaczego? spytał przewodniczący, pełen powagi i majestatu, jakiego mu dodawała czarna toka i obszerna peruka, które do dziś dnia zdoła sędziowie angielskiego! — Bo, proszę pana sędziego, mój mąż wróci niedługo z roboty do domu i będzie strasznie zły, że obiad niegotowy. Sąd był zmuszony przychylić się do prośby żony proletariusza i wznowił posiedzenie po wyszukaniu zastępczyni czy też zastępcy.

Bywają również momenty niepozabawione pewnej dozy pikanterji. Dostarczyły ich głównie procesy rozwodowe, od których roli się obecnie w sądach angielskich. Wiemy doskonale, że pikantne scenki tak bardzo poszukiwane u nas na kontynencie, na wyspach Wielkiej Brytanji są wyzute z praw obywatelstwa. Jednak okazało się, że pruderja sędziów, adwokatów i sędziów przysięgłych jest rozwinięta w daleko wyższym stopniu, niż można było przypuszczać. W tych łniach ława przysięgłych, złożona z mężczyzn i kobiet, przysięchwała się toczącej się sprawie rozwodowej. Właśnie ukończono odczytywanie wyroku o charakterze najbardziej intrygującym, które zwykle są wyciągane na świat dzienne w tego rodzaju procesach. Sędziowie przysięgli oświadczyli, że musi przedstawiciele sędziów przysięgłych pewien nieprzyzwoity szkieł, jeden z najważniejszych dowodów rzeczowych, jakie posiada.

— Znajduję się w bardzo trudnej sytuacji — ciągnął dostojnik sądowy, — jest niezbędne, aby wszyscy sędziowie przysięgli zapoznali się z tym szkicem, tymczasem niektórzy z pan-przysięgłych nie są jeszcze zameżne i nie można dopuścić, aby ich niewinne oczy spożyły na publiczne nieprzyzwoitym rysunku.

Jeżeli z adwokatów zaproponował, aby w tym rodzaju przysięgli rodzaju przysięgłych nie są dowody rzeczowy i aby później zamilł z jego treścią swoje koleżanki. To sprytne rozwiązanie sprawy zostało przyjęte, zdaje się ku ogólnemu zadowoleniu.

Jednak należy zapytać sędziów angielskich, kiedy będą mieli nareszcie odwagę, aby dać kobietom pełną praw. — aż do oglądania pikantnych obrazków włącznie. O ile kobiety są zdolne do spełniania pewnych funkcji w sądownictwie, i o ile dostąpiły już tego zaszczytu, nie widzimy powodów, dla których nie mogłyby one narówni z mężczyznami wnieść się ponad przesady dzisiejszego wieku, zerwać z pruderją i fałszywym wstydem, tak jak to czynią przy pielęgnowaniu rannych i chorych w szpitalach.

Anglia wprowadziła kobiety na ławę przysięgłych. Niezadugo oczekujemy się również i adwokatów i sędziów rodzaju żeńskiego. Wtedy wystąpią nowe kłopoty. Sędziowie angielscy noszą peruki a la Ludwik XIV, adwokaci — peruki a la Ludwik XV. Czy nadobne Angielki zechcą ukrywać swoje piękne włosy pod pudrowanymi i fryzowanymi perukami? (z)



Melanja Ludwikowa Fiszerowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 24 lutego w 57 roku życia.

Wyprawdzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ul. Południowej № 26 nastąpi w sobotę, dnia 26 lutego b. m. o godz. 3 po południu na stary cmentarz ewangelicki—o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pozostali w ciężkim smutku

**Córki, synowie, wnuki, zięciowie
i pozostała rodzina.**

Sąd doraźny w Łodzi.

**Kobieta inicjatorem napadów bandyckich. —
Obłąkaniec czy symulant?**

W dniu wczorajszym (czwartek) sąd doraźny w Łodzi, w komplecie sędziego Witkowskiego (przewodniczący), oraz sędziów Jarzębskiego i Kabla (jako członków), przystąpił do rozpoznania sprawy 29 letniego Kazimierza Bilskiego i 30 letniej Marjanny Derdoń, oskarżonych o napad zbrojny w celu zaboru własności ruchomej.

Jako oskarżyciel występuje podprokurator Moskwa, obronę za oskarżonymi wnoszą adwokat przys. Neumark.

Według aktu oskarżenia, w dn. 3 stycznia 1921 r., około godziny 9 i pół wieczór, do mieszkania Abrama Zajdmana, mieszkałego przy ul. Łątomierskiej 84 w Łodzi, pojawili się dwaj nieznani osobliwie z propozycją kupna maki. Właściciel mieszkania Abram Zajdman, odpowiedział, że o tej porze maki nie kupuje i prosił nieznajomych o przybycie do niego nazajutrz. Wówczas jeden z nieznajomych stanął przy drzwiach, drugi zaś wydobyl rewolwer i, przystawivszy go Zajdmanowi do głowy, zażądał wydania pieniędzy. Zajdman schwycił napastnika za łufę rewolweru, jednocześnie żona jego i dzieci podniosły alarm.

Podczas borykania się Zajdmana z napastnikiem padł strzał. Spł...

przez rodzinę Zajdmana, napastnicy wybiegli z mieszkania dając jeszcze dwa strzały w kurytarzu.

W dniu 4 stycznia I komendant policji państwowej w Łodzi został zawiadomiony, iż sprawca wyżej opisanego napadu był między innymi niejaki Kazimierz Bilski, zamieszkały za fałszywym paszportem na imię Leonarda Derdonia a swej kochanki Marji Derdoń, w domu nr. 35 przy ul. Marysińskiej w Łodzi.

Po otrzymaniu powyższej informacji, posterunkowy Władysław Chyliński, z polecenia komendanta I komisariatu, dokonał rewizji w mieszkaniu Leonarda Derdonia vel Kazimierza Bilskiego. W mieszkaniu Chyliński zastał Kazimierza Bilskiego, brata jego Romana i Marję Derdoń. — Chyliński zażądał wydania broni po otrzymaniu odpowiedzi, iż tal kowej w mieszkaniu ntema, przystąpiono do szczegółowej rewizji, przy czem w wiadrze z pomyjami odnaleziono rewolwer bębnowy, pudełko zawierające 38 kul i cztery wytrychy.

Wskutek takiego wyniku rewizji Kazimierz Bilski, Roman Bilski i Marja Derdoń zostali aresztowani.

W dniu 6 stycznia 1921 roku, przodownik I-ej brygady urzędu śledczego w Łodzi, Urbaniak, okazał poszkodowanemu Zajdmano

wi — Kazimierza i Romana braci Bilskich, przy czem Zajdman poznał w nich ludzi, którzy w dn. 3 stycznia dokonali napadu na jego mieszkanie.

Badany w charakterze świadka Zajdman stwierdził, że rewolwer przystawił mu do głowy Kazimierz Bilski, który w czasie napadu był w czapce wojskowej.

Zbadani w sprawie przez komendę I policji państwowej i przez Urząd śledczy w Łodzi, Kazimierz i Roman bracia Bilscy, jak również Marja Derdoń przysięgli do udziału w napadzie, zgodnie z okolicznościami sprawy, przy czem zgodnie wyjaśnili, iż udział Marji Derdoń polegał na tem, że stała w bramie na straż, w czasie gdy Bilscy weszli do mieszkania Zajdmana.

Oskarżeni wyjaśnili, że inicjatorami napadu byli Kazimierz Bilski i Marjanna Derdoń, że rewolwer dostarczył Roman Bilski bratu przez chłopca Ignacego Podlesnego, po otrzymaniu kartki od brata z żądaniem przyniesienia rewolweru, że w dn. 3 stycznia wszyscy troje chodzili po mieście, szukając odpowiedniego sklepu, który dałoby się napaść, że wreszcie zgodnie z projektem Kazimierza Bilskiego dokonali napadu na mieszkanie Zajdmana, że przed napadem Kazimierz Bilski oddał bratu Romanowi kapelusz, sam zaś ubrał się w jego czapkę wojskową.

Zbadany w charakterze świadka przez I kom. policji zbadany w charakterze świadka przez I kom. policji państwowej Ignacy Podlesny stwierdził, iż przyniósł

Romanowi Bilskiemu kartkę od brata jego Kazimierza, a następnie otrzymał rewolwer i tenże oddał Kazimierzowi Bilskiemu.

Jak wynika ze świadectwa o zwolnieniu, znajdującego się w aktach sprawy, Kazimierz Bilski, skazany wyrokiem sądu apelacyjnego w Warszawie 28 maja 1920 roku na rok i 8 miesięcy więzienia za napad, został 5 listopada 1920 r. zwolniony z więzienia na 3 mies. urlop.

W stosunku do Romana Bilskiego, jako wojskowego, sprawa została wydzielona i przesłana prokuratorowi sądu wojskowego przy D. O. G. w Łodzi.

Na zasadzie powyższych danych urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi oskarżał mieszkańca gminy Kleszew, pow. słupieckiego, 29 letniego Kazimierza Bilskiego i mieszkankę Łodzi, 36 letnią Marję Derdoń o to, że w dniu 3 stycznia 1921 r. w Łodzi, działając świadomie z trzecim osobnikiem, wtargnąwszy z bronią w reku do mieszkania Abrama Zajdmana, usiłowali za pomocą groźby karalnej, mianowicie groząc rewolwerem, dokonać zaboru własności ruchomej tegoż Zajdmana, zbrodni jednak nie dokonali, spłoszeni alarmem, wszczętym przez poszkodowanego.

Zbrodnia ta jest przewidziana w art. 49, 51 i 589 cz. 2 ust. K. K.

Do sprawy wezwano 5 świadków, mianowicie: Abrama Zajdmana, Ignacego Podlesnego, Józefa Bocheńskiego, posterunkowego, Władysława Chylińskiego,

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

S. P.

Ireny Przygodzkiej
składają serdeczne „Bóg zapłać”.
Rodzice i Rodzeństwo.

policjanta i Urbaniaka, prodownika urzędu śledczego.

W charakterze eksperta wezwano dr. Kopeńskiego.

Zeznania świadków nie nowego do sprawy nie wniosły. 12 lutego oskarżony Bilski dostał w więzieniu jakoby ataku obłądki, który trwał kilka godzin. Wezwany w charakterze eksperta dr. Klozenberg wyjaśnił, że dokonana ekspertyza nie mogła wykazać faktycznego stanu rzeczy, czy oskarżony istotnie jest chory umysłowo, czy to symuluje.

Uważa on za konieczne poddać oskarżonego ścisłej obserwacji. Podprokurator Moskwa żąda zastosowanie jaknajsurowszej kary.

Obronca oskarżonego Bilskiego, adv. przys. Kobyliński, wniosł o przekazanie sprawy do sądu cywilnego, albowiem zgodnie z orzeczeniem biegłego psychiatry dr. Klozenberga, Bilski powinien być oddany pod obserwację do szpitala dla obłąkanych.

Obronca oskarżonej Derdoniowej adv. Neumark również prosił sąd o przekazanie sprawy co do niej sądom ogólnym ze względu na to, że okoliczności sprawy nie zostały dostatecznie wyjaśnione.

PAPIER

Tabliczki lupkowe

oferuję wszelkiego rodzaju papier: bezdrzewny, koncepcyjny, drukowy, satynowy, Havanna, Pelleur „Hartpost“ afiszowy „Superior“ z własnego składu w Krakowie.

rysiki i pióra. Jako zastępca pierwszorzędnych fabryk zagranicznych oferuję z mego składu w Krakowie, oraz przyjmuję zamówienia na sezon szkolny.

BERNHARD RATZ, Kraków, Senacka 6. :: Wiedeń II. Vorgartenstrasse 195. ::

Teatr „BAGATELA“
CEGIELNIANA 18.
pod. dyr. H. Tarłowskiego

Dobry, S. 35
Romuald GIERASIENSKI
jako: Mistrz i Kucharz, Dalszok pod Grandetem.

Seweryn Michałowski
WIELKA TROJKA. Recytacja J. Wima.

„MOTYLKI“
komedia w 1 akcie Hermana Baha
oraz Część Koscierzona.

Pa odziedziczył ostatniego słowa o skarżonym, sąd o g. 3 po poł. udał się na naradę, która trwała dwie godziny.

O godz. 6 i pół po poł. sąd ogłosił wyrok następujący:

Wobec stwierdzenia, na podstawie zeznań świadków, że Marjanna Derdoń wiedziała dobrze o uplanowanym napadzie na dom Zajdmana i podmawiała oskarżonego Kazimierza Bilskiego do napadu, że sama przyznała się do tego, sąd postanowił: Marjanę Derdoń, po pozbawieniu wszystkich praw, skazać na dożywotnie ciężkie więzienie.

Co się tyczy Kazimierza Bilskiego, sąd opierając się na wywodach ekspertyzy postanowił sprawę jego przekazać do rozpatrzenia sądowi zwyczajnemu.

7. Rady Miejskiej.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył rad. Kern.

Obrazy rozpoczęto od rozpatrzenia nagłego wniosku magistratu w sprawie podwyższenia taryfy za ubój bydła w rzeźni miejskiej w związku z podwyższeniem pensji pracownikom i robotnikom rzeźni miejskiej o 70 proc.

Po dyskusji wniosek magistratu zostaje większością głosów przyjęty. W myśl projektu inspekcji miejskich przedsiębiorstw koncesjonowanych rada miejska postanowiła zatwierdzić nową taryfę łódzkiej rzeźni miejskiej za ubój bydła, używalność szop i targowiska, oraz za nadzór mięsny na czas od dnia 26 lutego 1921 r. aż do odwołania.

Rozpatrzony wniosek nagły magistratu w sprawie podwyższenia taryfy za czyszczenie, większością głosów został przyjęty. Podwyżka, od 1 stycznia r. b. wynosi o 80 proc.

Z kolei przyjęto nagły wniosek magistratu, dotyczący wydania dodatkowego subsydjum dyrekcji Teatru miejskiego w sumie mk. 250,000.

Dalej dyskutowano nad ostatnim nagłym wnioskiem magistratu w sprawie podwyższenia wynagrodzenia nauczycielom nieetatowym miejskich szkół powszechnych. Sprawa referowana przez dr. Kopeńskiego wywołała ożywione rozprawy.

Ostatecznie, zgodnie z wnioskiem komisji skarbowej, Rada miejska uchwaliła: 1) podwyższyć wynagrodzenie nauczycielom nieetatowym szkół powszechnych miejskich do mk. 3,247.50 rocznie za godzinę tygodniowo; 2) wszystkim kierownikom szkół miejskich oraz ich zastępcom za kierownictwo podnieść wynagrodzenie do mk. 1,555 miesięcznie. W związku z tem uchwalono w budżecie wydziału szkolnictwa wydatki odnosnego działu podwyższenia o 800,000 mk.

O godz. 10 wiecz., po stwierdzeniu braku quorum, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczynym piśmie Sz. Pana w dniu 21-go b. m. zamieszczoną została wzmianka o podwyższeniu taksy laborum (t. j. rękochnów) o 10 marek, z powodu podwyższenia wynagrodzenia pracowników.

Niniejszym wyjaśniamy, iż taksa laborum została podwyższoną nie o 10 mk., a o 200 proc. Pracownicy farmacji podwyżki plac do tej pory od dn. 1-go stycznia r. b. nie otrzymali.

Pozostaje z poważaniem
S. Grabowski.

Komunikaty.

Godne naśladowania.

Dowiadujemy się, że w niektórych fabrykach personel techniczny zorganizował dla robotników pogadanki o znaczeniu przemysłu górnośląskiego dla Polski z zachęceniem, aby część pracy poza godzinami obowiązującymi ofiarować na plebiscyt w tym kraju. Naprzykład w zgierskiej fabryce chemicznej „Przemysł Chemiczny w Polsce” robotnicy tej fabryki, jak i wszyscy rzemieślnicy oddziałów mechanicznych, po wysłuchaniu takiej pogadanki, jednogłośnie postanowili pracować przez cały tydzień o jedną godzinę dłużej i cały zarobek swój za te 6 nadetatowych godzin ofiarować na plebiscyt Górnośląski. Zarząd fabryki, w uznaniu ofiarności swych, robotników postanowił złożyć od siebie taką sumę, co razem uczyni około 90—100 tysięcy marek.

Odpowiednia suma wraz z protokołem, podpisanym przez robotników, będzie wręczona Komitetowi Plebiscytowemu. Powyższy przykład polecamy gorąco do naśladowania tym członkom personelu fabrycznego, którzy zajmują się żywiej sprawami społecznymi, w przekonaniu, że akcja ta znajdzie odzwierciedlenie w uspołecznionych sferach robotniczych. 83—1

Ze Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich niniejszym komunikuje wszystkim zainteresowanym, iż Biuro Posrednictwa Pracy po przeniesieniu się na ul. Piotrkową № 79 wznowiło swą działalność i jest czynne codziennie od 8—10 wiecz.

Członkowie Związku proszeni są o przybycie po legitymacje na rok bieżący.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich, Piotrk. 79.
536—1

Wielki Koncert.

Tow. Muz. „Hazomir”, Kościuszki 21, urządza jutro, o godz. 8.15 wiecz. w lokalu własnym wielki koncert chóru towarzystwa pod batutą dyr. Kopia, z łaskawym współudziałem pp.: K. Szretera (fortepian), H. Minca (skrypcy), oraz pan: Rozenblattowej, Kreniokiej, Szeidmłówny i p. Lewina (śpiew).

Bilety do nabycia w lokalu towarzystwa od godz. 4 poł. 540—1

TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.

Plątek, 25. II po cenach miz. „Siołunia”, kom. w 3 aktach Al. Fredry.

Jeszcze o Habsburgach.

Były arcyksiążę Wilhelm, młodszy syn byłego arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu, ogłosił w „Gismach wiedeńskich list otwarty do swojego ojca i podpisał się pod tym listem dosłownie jak następuje: „Wasył Wyszywany, pułkownik ukraińskich strzelców siczowych, poprzednio arcyksiążę Wilhelm”.

Ten list brzmi:

„Dzienniki wiedeńskie pomieściły informację PAT. o deklaracji, którą oświadczył mój ojciec, arcyksiążę Karol Stefan. Byłbym szan. redakcji bardzo zobowiązany, gdyby była łaskawą ogłosić poniżej dołączoną odpowiedź:

„Mój ojciec oświadczył publicznie, że on i cała rodzina nie zgadzają się na moje postępowanie i stanowczo je potępiają.

„To potępienie może się odnosić tylko do mojej działalności narodowo-politycznej, ponieważ w moim życiu prywatnym i rodzinnym nie uczyniłem nigdy niczego, na co moja rodzina musiałaby publicznie reagować.

„Co się tyczy mojej działalności narodowo-politycznej, to muszę stwierdzić, że, po pierwsze, na podstawie kodeksu cywilnego ukraińskiego, który uważam dla siebie za obowiązujący, a po drugie, na podstawie statutu rodzinnego, którego wprowadziłem ja nie uważam za obowiązujący dla siebie, lecz który być może, obowiązuje mego ojca, już jestem pełnoletnim.

„Skutkiem tego nie mogę uznać jakiegokolwiek opiekowania się moją osobą. Przeciwnie, postępuję tak, jak sam uważam za stosowne.

„Dalej stwierdzam, że uważam całą politykę, którą moja rodzina w ciągu całego jednego stulecia uprawiała względem narodu ukraińskiego, za ustawiczną krzywdę tego ostatniego i dlatego tę politykę potępiam. To był także jeden z powodów, który mnie skłonił do wstąpienia na służbę dla narodu ukraińskiego i dla republiki ukraińskiej.

„Tę służbę będę spełniał wiernie aż do końca, bez względu na to, na jakim posterunku zechce mnie postawić legalny rząd ukraiński i bez względu na to, czy się to będzie podobało mojemu ojcu i mojej pozostałej rodzinie.

„W każdym razie muszę, ponieważ mnie publicznie zaatakowano, również publicznie wyrazić moje zdziwienie, że mój ojciec do tego stopnia dostał się pod wpływ polaków, których roli zarówno w stosunku do ludów, dążących do wolności, jak także w stosunku do tych, którym zawsze na kolanach przysięgali wierność — żadną miarą nie można nazwać szlachetną”.

Ten list, noszący na sobie znamiona częściowo spekulującej prowokacji i częściowo żądzy reklamy, nosi datę 10 lutego 1921 r. Autorowi podyktowano go w Wiedniu, boć nie ulega wątpliwości,

że ów młodzieniec jest manekinem w rękach kilku aferzystów rusińskich z dawnej doby przedwojennej.

Ze świata.

1000 franków w żołądku.

Są schowki i są złodzieje; ale niektórzy złodzieje uważają, że najlepszy schówek mają w samych sobie, w głębiach swego organizmu. Do takich należał Abraham Abida, 45-letni egipcjanin, kasjer sklepu z biżuteriami w Paryżu, który został oskarżony przez swego pracodawcę o kradzież 1200 frank. Przeprowadzony przed komisarza policji obwiniony, przy którym znaleziono tylko 200 franków utrzymywał, że jest zupełnie niewinny.

Dwa banknoty, znalezione przy nim, są to, według jego słów, oszczędności, które zebrał, odmawiając sobie wszystkiego. Mówiąc to, oburzał się, rozpaczal i dowodził nieskazitelnego swego charakteru. A mówił tonem, w którym dźwięczało tyle szczerości i prawdy, że mógł posadzać człowieka tak uczciwego, schwycił pióro i chciał już podpisać cofnięcie swej skargi, gdy wtem... kasjer zbladł, zzieleniał. dostał niepokojących drgawek w górnej części ciała.

Natychmiast przyniesiono miednicę, i Abida nie bez męczących wysiłków zwrócił swemu pracodawcy 10 biletoów bankowych po 100 franków zwiniętych w kulkę. Ręka kasjera zabrała drogiego zwitek, lecz żołądek go zwrócił. Wyjaśniono rzecz: pod okiem agentów kasjer kazał podać sobie przekąskę i wraz z nią połknął banknoty.

Czy ciało ludzkie świeci?

Od dłuższego już czasu okultysty twierdzili, że ciało ludzkie jest otoczone strefą świetlaną, którą nazwali „aura”. Jeśli istotnie promieniowanie ciała odbywa się w taki sposób, to może nie byłoby absurdem podzielić ciało człowieka na istotę fizyczną i eteryczną.

Uczony angielski, pan Walter J. Kilner, członek kolegium królewskiego fizyków w Londynie, doprowadził badaniami swoim do tego, iż dzięki użyciu pewnej substancji chemicznej, promienie wydzielane przez ciało ludzkie stają się widzialnymi dla oka.

„Excelsior” paryski zamieszcza szereg wywiadów z tamtejszymi uczonymi na temat egzystencji „atmosfera ludzkiej”. Oświadczenia uczonych paryskich utrzymane są jednak jeszcze w pewnej rezerwie. Tak n. p. Daniel Berthelot, członek instytutu i akademii medycznej, oświadczył:

„Jest rzeczą pewną, że ciało nasze wydziela zapachy, że zwierzęta i rośliny fosforyzują. Wszelki organizm żyjący wydaje z siebie pewną promieniąjącą energię i naskórek, który magazynuje radjacje przy świetle dziennym, może zachować w ciemności pewne jej ślady”.

Mówiący film.

Ze Sztokholmu donoszą dzienniki szwedzkie, że po doświadczeniach, trwających więcej niż 10 lat, udało się szwedzkiemu inżynierowi Sven Berg Lund naleźć mówiący film, który pododno zapewnia absolutną równoczesność produkcji głosowej i obrazowej.

„Rozmaitości” Teatr Żyd.

Cegielniana 63.

Dyr. Kompaniejew. A. Celmajster.

Dziś

o godz.

8 w.15.

„Anna szwaczka”

z działem p. Kamińskiej i p. Kapel.

F. OSTINI

Bal.

Intymne wieczory karnawałowe u państwa doktorostwa Pumpowskich znane były w świecie używania. Nietylko dawano tam najobficiej szampana, najdroższe cygara, najwyciejsze kobiety i najswobodniejsze rozmowy — ale fantazja gościnnej pary umiała przygotować zawsze jakąś oryginalną niespodziankę.

Nie oszczędzono wydatków, gdy szło o to, aby zabawić siebie i przyjaciół kosztem innych ludzi.

W związku z tem istniał już dobrze zorganizowany związek właścicieli Pumpowskich, który posiadał już prawa osoby prawnej i zaczął urządzić lokal klubowy z bilardem.

Ale to niema nic do rzeczy, Dzisiejszy program balu u Pumpowskich brzmiał:

Charakterystyczne stroje z nagrodą dla tej osoby, która najlepiej swą rolę odegrał Nagroda: złote puderek! Zapewna swoboda masek zapewniona!

Pięknie ozdobione mieszkanie było już do niemożliwości napełnione, a o całym szeregu gości mogłoby powiedzieć to samo.

Dyskutowano z ożywieniem o przypuszczalnym szczęśliwym, który otrzyma nagrodę. Jeden był przebrany za starego poczciwego

marynarza, który w każdym kącie urządził grę w karty i oszukiwał, pan domu zjawiał się jako poeta-symbolik; pani domu jako pani Humbert; jedna z dam jako dama kameljowa; jeden z gości jako ubogi agrarjusz; jedna znowu jako „Berta pokoju”. Fritz Müller z teatru nadwornego przyszedł jako dorożkarz i śpiewał kuplet odpowiednim dialektem. Wielu zamaskowało się tak zresztą, że nikt ich poznać nie mógł.

Wszystko udało się nadzwyczajnie.

Około godziny 10-ej zadzwieczał dzwonek. Pana domu wywołano, slychać było w korytarzu klótnię, poczem gospodarz wrócił z czerwoną twarzą i jakimś panem, któremu szepciem usiłował coś wytłomaczyć.

Przybył miał znakomitą głowę charakterystyczną z długim, purpurowym nosem drapieżnego ptaka, olbrzymie okulary, morderczą brodę i wąsy i urzędową czapkę.

Smiano się, bito brawo — on pozostał poważnym i uroczystym i mówił tylko:

— Moi państwo, wybaccie, że wykonywam tutaj swe obowiązki, jestem komornikiem Schnakenbergiem! Proszę sobie nie przeszkadzać!

Natychmiast wziął się do pracy. Gospodarzowi zabrał zegarek z dewizką i portmonetkę. Pani domu musiała oddać swe pierście-

nie. Miaunający się komornikiem, z wyszukaną grzecznością nalepił jeden z swych znaczków z herbem państwa na wycięciu jej drogocennego kostiumu.

— Teraz przynajmniej ma ona coś na sobie! — odezwał się ktoś z tłumu.

Pan Schnakenberg wykonywał swe obowiązki znakomicie. Przylepił swój herb na pianinie, na kanapie, na zegarze, na kredensie, zainteresował się srebrnem nakryciem i tenisowemi rakietami na ścianie, obrazami i lustrem, szafką z likierami i biblioteką, lampą wiszącą, a nawet gipsową Venus w kącie. A miał przytem tak śmieszny sposób lizania i przyklejania znaczków, że za każdym razem towarzyszyły mu brawa i homeryczny śmiech.

Wreszcie przerwał swą pracę i oświadczył:

— No, tak, teraz już będzie dość!

Udawał, że się zabiera, ale oczywiście nie pozwolono mu odejść. Gospodyni rzuciła nań najśrodsze spojrzenia, a wreszcie wyciągnęła go na kilka minut do sąsiedniego pokoju. Wyszedł z nią stamtąd pod rękę.

Inkognita swego nie zdradził. Nawet wtedy, gdy go niemal siłą zaciągnięto do stołu, nalano mu szampana, wetknięto w usta olbrzymie cygare.

Wreszcie dania obojczych położyły się w jedno. On był naj-

lepszą maską! Do niego należy nagroda!

A ostatecznie wiedzieli już całkiem napewno, kim on był, choć tak uparczywie trwał przy nazwisku Schnakenberg.

To nie mógł być nikt inny, jak Max Feldmann z komedji. On przecież robi takie rzeczy najlepiej.

O północy odbyło się nagradzanie. Piękna gospodyni zebrała kartki głosujących i wręczyła krejącemu komornika złote pudereko — nagrodę. A jak on się opierał i wciąż zapewniał, że jest Schnakenbergiem, przyczem już chwiał się na nogach i głupio uśmiechał — to było wprost niezrównane.

— Brawo, Max! Znacomie, Max! Max! Jesteś cudowny! — brzmiało dokoła.

Potem pito dalej.

Było niesłychanie wesoło.

Nagrodzony miał dłuższą mowę o smutnych i wesołych stronach swego zawodu. Zaśmiewano się do łez. Podniesiono go na stół! Jedną z najpiękniejszych kobiet pocałowała go w czerwoną nos.

Nie, ten Max!, ten Max!

Tylko państwo Pumpowsy wiedzieli, że to rzeczywiście był komornik. A około godziny 5-ej nad ranem i oni już nie byli pewni!

(Tomaczył G. W.).

Koniec.

Pamiętajmy o plebiscycie na Górnym Śląsku.

Górnoślązacy,

którzy opuścili teren plebiscytowy po 1-y października 1920 roku. Jeżeli nie macie jeszcze czerwonej, lub zielonej legitymacji, a na liście głosowania jesteście zapisani, musicie natychmiast zrobić prośbę do Komitetu Parytetycznego gminy, w której jesteście zapisani na liście, w myśl rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. Termin zgłaszania się w gminie upływa z dniem 3 marca r. b.

Formularze do tych próśb otrzymacie w Komitecie Plebiscytowym Okręgu Łódzkiego, Przejazd Nr. 4, I-sze piętro. 542-1

SALA KONCERTOWA.

Jutro w sobotę, 26 b. m. Dla dzieci i młodzieży o godz. 4 po poł. Ostatni występ przed wyjazdem zagranicę Maryli GREMO Młodocianej artystki-tancerki. Przy fortepianie: DORA BROMBERG-ASZKANAZY. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w kasie Sali Konc. codziennie od 10-1 oraz od 3-7. W niedzielę i święta, od godz. 10-12 oraz od 2-5 pop.

OGŁOSZENIE.

Dnia 17 stycznia r. b. odebrano konia, pochodzącego z kradzieży. Opis konia: klacz, maści karej, bez odmian, siwizna w ogonie, lat 6-7, ogon długi. Komu koni został skradziony, zgłosi się do I Brygady Ekspozytury Śledczej na m. Łódź, powołując się na Nr sprawy 182/21 B. I. 500/21 A.

W dniu 11 lutego r. b. zaginął Stanisław Turkowski, zam. przy ul. Długiej Nr. 13, lat 11, oczy niebieskie, włosy rude, ubrany w czarną kurtkę, w czarn. kamazach i w jasnej maciejówce.

W dniu 6 lutego r. b. zaginął Bronisław Opień, zam. przy ul. Spacerowej Nr. 5, lat 15, brunet, oczy czarne, szczupły, ubrany w spodnie i kurtkę koloru wojskowego, kamazę czarną, w maciejówce.

Dnia 21 stycznia r. b. zaginął Czesław Dąbrowski, zam. przy ul. Targowej Nr. 83, lat 13, wzrostu średniego, szatyn, oczy niebieskie duże, nos okrągły, wpadnięty, uszy średnie, na szyi znaki ciecica po operacji, ubranie szare sportowe, czapka zimowa brązowa, paito brązowe, kamazę na drewnianych podszewkach.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionych, zawiadomi natychmiast I brygadę Ekspozytury Śledczej na m. Łódź, powołując się na Nr. Nr. spraw 484/21 B. I. 464/21 B. I. 343/21 B. I. 923/21 A. 1206/21 A. 1271/21 A. 510-1

Stow. Komiwojażerów Ł. O. H. P.

zwołuje na sobotę dn. 26 b. m. we własnym lokalu Sienkiewicza Nr. 37b, o godz. 5-tej po południu

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Wobec ważności spraw uprasza o liczne przybycie

500-1 Zarząd.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę Wólczańska 43, Chrzczanowicz. 659-24
A.A.A. Najtaniej i najlepiej kupuje się lokelowe towary wszelkich gatunków. Kilińskiego 40 m. 10. 1271-20
A. Łódka, materace, szafy, bielizniarki, stół, krzesła, otomene, zegar wyprzedam. Piotrkowska 261, m. 4, front. 66-10
Asystentka - Dentystka (dyplomowana) poszukiwana jest. Oferty sub. "Dentystka". 59-3
Absolwentka wyższej szkoły handlowej w Lipsku powróciwszy, poszukuje posady. Oferty do "Głosu" sub "M. H.". 535-3
Bardzo biegła stenotypistka - maszynistka z praktyką biurową poszukuje posady. Oferty sub "Bardzo biegła" do "Głosu". 531-2

Futro do sprzedania za 20.000 mk. Wiadomość Srebrna 59, Szumiński. 513-3
Maszyna do szycia Singera w dobrym stanie do sprzedania. Rokicińska 13, front, m. 14. 27-3
Psa sprzedam rasy wilczej. Srebrzyńska 15, Dystrybucja. 64-2
Portjery, nuty, kanonka, szafa garderobiana, stół kuchenny do sprzedania. Zachodnia 63 m. 6, od 5-6. 534-1
Potrzebna jest odpowiednia kucharka z dobremi świadectwami. Pułsta 17, u gospodarza. 505-4
Poszukuję posady magazyniera, inkasenta lub zastępczo. Oferty proszę pod adresem: Kolska, ul. Nowo-Cegielniana 41.
Przyjmę posadę kasjerki lub ekspedjentki, bez różnicy w jakim handlu. Oferty do "Głosu" sub "M. G.". 497-1
Pokój umeblowany w śródmieściu dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany. Of. do admin. "Głosu" sub "F. M. Z.". 516-2

Sprzedam sklep z urządzeniem lub samo urządzenie. Radwańska 86, wiadomość w restauracji.
Sprzedam kredens z lustrem, maszynę do pisania i dywan. Krucza 4, m. 18. 528-3
Kóra tania na zelówki męskie, damskie i odpadki. M. Bergman, Piotrkowska 44. 514-2
Zaginął pies biały rasy "Szpic" dnia 23 b. m. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Bałuty, Nowo-Marysińska 12, gospodarz. 491-1
Zagubione dokumenty: Ajzykiewicz Fajga zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 418-3
Aberman Gitla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 503-3
Fizycki Szymon zgubił paszport niemiecki, wyd. w Brzezinach. 506-3
Felniak Marja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 43-3
Fraczkiewicz Józef zgubił dowód osobisty, wyd. w Poznaniu. 409-3

Fröhnel Gustaw zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 45-3
Goldberg Icheł zgubił legitymację chlebową na 7 osób, oraz kartki 129 i 130 okresu. 517-1
Goldberg Moszek zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 77-3
Heldrich Leon zgubił kartę powołania 1902 roku, wyd. w Łodzi. 01-3
Jakubowicz Aron zgubił legitymację na 7 osób. Nawrot 46. 523-1
Kahanówna Zofia zgubiła matrikulę, wyd. ze szkoły p. Aba. 504-1
Kasza Abram zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 40-3
Kwiecień Marcin zgubił dowód osobisty, wyd. w Poznaniu. 397-3
Kalinski Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 398-3
Kalinski Berisz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz legitymację na 3 osoby. 390-3
Kuk Feliks zgubił dowód osobisty, wyd. w Monachjum. 42-3

Łódzki Henoch zgubił paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 417-3
Manelak Izrael zgubił książkę odroczenia z r. 1896, wyd. w Łodzi. 523-3
Nachtgal Icek Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz kartę odroczenia r. 1895, wyd. w Piotrkowie. 30-3
Porcelan Sura zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 389-3
Padańska Ida zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Warszawie, legitymację na osobę i kartę naftową. 73-3
Rabinowicz Markus zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 499-3
Triebel Juliusz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 44-3
Wachs Leon zgubił kartę powołania, wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 400-3
Wodnik Chaim zgubił legitymację na 1 osobę. Gdańska 24. 493-1
Włodarczyk Icek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 19-3

Zaginęło pozwolenie na broń myśliwską, na im. Roman Zajdel. Pabjanice, ul. Montuski 80. 521-1
Zgubiono paszport rodzinny niemiecki, wyd. w Łodzi, na im. Samuel i Menachem Bernstein. 522-3
Zgubiono paszport rodzinny na imię Zofii Juljanny Bessert. 507-3
Zyberstajn Stanisław zgubił matrikulę, wyd. z Niemieckiego Gimnazjum. 532-1
Zelman Fiszer zgubił matrikulę ze szkoły Handlowej Miejskiej. 520-1
Do sprzedania 2 kasy. Anna 20, m. 3. 13-2

Brylanty

biżuterję, złoto, srebro, platynę i zegarki
płaci ceny najwyższe
LUBKA,
Sienkiewicza 20, m. 16
ost. wejście parter.

Zarząd Łódzkiego Tow. Zwoleńników Gry Szachowej

niniejszym zawiadamia, iż w dniu 26 lutego r. b. w lokalu Towarz. przy ul. Sienkiewicza 3-5, o godz. 5 po poł. odbędzie się

Zwyczajne Roczne Ogólne Zebranie

członków z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie posiedzenia; 2) Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania; 3) Sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1920; 4) Budżet na rok 1921; 5) Wnioski Zarządu i członków Towarz.; 6) Wybór 3-ech członków do Zarządu i 3-ech kandydatów; 7) 3-ech członków do komisji rewizyjnej i 2-ech kandydatów.
W razie nieprzybycia wymaganej przez § 27 Ust. Tow. liczby członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w dniu 5 marca r. b., w tymże lokalu i o tejże godzinie. 496-1

Pokój umeblowany
z niekrepującym wejściem do dziennego użytku poszukiwany. Oferty do "Głosu" pod "Ch. S." 529-1

Zgubiono torebkę
z różnymi drobiazgami i pieśniami w drodze od dworca wiedeńskiego do Kasy Miejskiej Uczniwy znalazca przesyła o zwrot za sowitą wynagrodzeniem na Dzielną 26, m. 11, Dom Briska. Zależy jedynie na drobiazgach. 512-1

Ogłoszenie.
Dnia 27 b. m., o godzinie 5-ej po południu, w lokalu własnym, przy ulicy Wólczańskiej 95, odbędzie się

Walne Zebranie Członków Stow. "Niedola Dziecięca".

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, następną odbędzie się dnia 13 marca r. b. tamże, bezwzględnie na ilość zebranych. 538-1

Fonownie! Kawiarnia

z całym urządzeniem, z powodu choroby, do sprzedania. Wiadomość u właścicielki, Sienkiewicza Nr. 59 m. 6. 527-3

Wojniarz skunksowy
zgubiono w drodze w kinematografie "Casino". Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: ul. Kilińskiego 101, m. 5, od 1-3 i od 6-jej wiecz. 494-2

Kwasy tłuszczowe oleju kokosowego
(Fettsaure) do fabrykacji mydła, 1-ma gatunek, jasny poleca Biuro techniczno-handlowe "Raper" Będzin. 498-3

Poszukuję współnika
z kapitałem 800.000 mk., obywatelonego z branżą wyrobów bawełnianych lub przedzą baw. Oferty sub "M. N." w "Głosie". 502-1

Rutynowana buchalterka-bilansistka
poszukiwana do poważnego przedsiębiorstwa. Oferty do admin. "Głosu Pol." sub "C. C.". 508-2

Do sprzedania
pół domu 3-piętrowego o oficyną, elektrycznością. Wiadomość: Wólczańska 96, m. 1. 524-1

Choroby skórne weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 9-11 i od 6-8. Piątek 5-6.

Choroby skórne i weneryczne.
Dr. Szumacher
Godz. pracy: od 5-7, w soboty i święta od 11-4 po poł.

Choroby oczu
Benedykta M. I.

Kupię
podłoznik do motoru 20-konnego niskiego napędu. Oferty pod A. L. do Adminstr. "Głosu". 32-2

Letnisko
blisko Łodzi poszukiwane do kupna. Oferty do admin. "Głosu" sub "Letnisko"

Dr. med. Schweig
Choroby oczu
Przyjmuje od 12-14-4
Zawadzka 6.

Dr. Maksymilian Kon
Dzielną 26
wznowił przyjęcia.

Wydawnictwo „Tel-Awiw“, Łódź.

Z powodu choroby prelegenta, **Odwołano Prof. d-ra BAŁABANA** został **odłożony** na czas nieograniczony. Posiadane **bilety** należy zwrócić w Administracji wyd. „TEL-AWIW“ (Piotrkowska 28) **najpóźniej do poniedziałku (włącznie).** 509-2

Dr. med. St. Klukow
Chor. wewnętrzne i narządów trawienia.
Zawadzka 16
wznowił przyjęcia. 530-5

OGŁOSZENIE.
Odebrano sztukę flaneli, pochodzącą z kradzieży. Komu flanela została skradziona, zgłosi się do I brygady Ekspozytury Śledczej na m. Łódź, przy ul. Kilińskiego 136, powołując się na Nr. sprawy 267/21 B. I. 784/21 A. 543-1

Stow. Nauczycieli (Południowa 3).
W sobotę, dn. 26 lutego 1921 r. o godzinie 4-jej w I-szym terminie o godz. 5-jej w II-gim terminie odbędzie się

Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:
1. Uczenie pamięci b. założyciela Stowarzyszenia. 2. Wybór Prezydium Zebrania. 3. Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej. 4. Utworzenie Komisji Tymczasowej, w celu reorganizacji Stowarzyszenia na podstawie nowej ustawy.
525-1 Zarząd.